

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 4 Lutego v. s. 1821 roku.

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji		Wysokość Barom.	wys. Ther. Rean.		Wiatry	Odmia. w powie
	dn. 2	średnia.		— 2,75	stopn		
	dn. 3	średnia.		— 3,42	—		
	dn. 4	godz. 8		— 2,5	—		
			28 cal. 1,37 lin.			Północ. Zach.	Pogoda
			28 — 1,5 —			Południowy	Pogoda
			27 — 9,9 —			Zachodni	Pochmurno

WIADOMOSCI KRAJOWE.

W I L N O.

Jego Cesarzewicowska Mość Wielki Xiążę *Mikołaj Pawłowicz* przyjechał w nocy z dnia 22 na 23, bez zatrzymania się, przez *Rygę* do *St. Petersburga*.

Dzisiaj o godzinie 4 z południa, w sali pałacu gubernatorów cywilnych, odprawi się posiedzenie publiczne Oddziału Wileńskiego Towarzystwa Biblijnego Rosyjskiego, na które zapraszają się osoby płoioboje wszystkich stanów i wyznań.

Według zaprowadzonego oddawna zwyczaju, w czasie terażniejszego krótkiego karnawału da na będzie jedna maskarada na dochód ubogich domu dobroczynności, w następującą niedzielę dnia 6 t. m. lutego w salach reutowych w domu *WW. Müllerów*. Dobrana muzyka, tudzież interesujące maski jakie się na tej maskaradzie ukazać mają, sprawią przyjemną zabawę zgromadzeniu. Biletów dostać można w sklepie domu dobroczynności, a także u *J. Pana Bitnera* utrzymującego sale reutowe.

Opera *Tancrède*, tak była wystawiona przez artystów niemieckich na tutejszym teatrze, że publiczność o jej powtórzenie prosiła.

Od kilku dni, w sali pałacu gubernatorów cywilnych, w której teraz odprawiają się obrady elekcyjne zgromadzenia szlacheckiego tutejszej gubernii, wystawiony jest piękny obraz *Maryi Magdaleny Batoniego*, z galerii drezdeńskiej, roboty *P. Hłbowskiego*, który dawniej był uczniem szkoły tutejszej malarstwa, a potem przez lat kilka doskonalił się za granicą, a naydłużey w pomienionej galerii.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 6 stycznia.

Stosownie do wyroku *J. C. K. Mości Pana* naszego miłościwego, z dnia 24 listopada (6 grudnia) 1820, w którym *Najjaśniejszy Pan* nakazuje, aby Senat na pierwszym zebraniu się przystąpił do wybrania kandydatów na miejsca wakujące w Senacie. Prezes Senatu ma honor wezwać *JW. Senatorów Królestwa Polskiego* żeby na dzień 24 m. i r. b. do Warszawy zjechać się raczyli, już to dla dopełnienia woli *Najjaśniejszego Pana* względem elekcyi, już też dla wysłuchania przysięgi nowo mianowanych senatorów, jako też załatwienia rozmaitych od rad wojewódzkich nadesłanych przedstawień. Dan w Warszawie 5 lutego 1821.

Wiadomość o życiu i zgonie *Jana Leona Koziętulskiego Pułkownika Woysk Polskich*.

Przeżywszy lat 41, rozstał się już z tym światem *Jan Leon Koziętulski* pułkownik woysk polskich. Oddać więc zasłużoną część temu, pięknymi przymiotami umysłu i serca, a nade wszystko walecznością i mężstwem znakomitemu spółziomkowi, jest powinnością obywatela i przyjaciela tém bardziej, że pochwała szczególna cnotliwego męża jest oraz pochwałą wszystkich jemu podobnych. *Jan Leon Koziętulski* był bez zaprzeczenia jednym z tych cnotliwych ojczyzny synów, co się w ostatnich czasach do uświetnienia imienia polskiego niemało przyłożyli; do wdzięczności zatem naszey i uszanowania niezaprzeczonego, jak wszyscy mężni i cnotliwi, nabył prawa. Za ledwie wiek młodziański skończywszy *Koziętulski*, był pierwszym z owych szlachetnych rodaków, co w r. 1806 na głos sławą i zasługami okrytych wodzów *Poniatowskiego, Zajęzka i Dąbrowskiego*, pod narodowe pospieszyli znaki. Kiedy zaś po krótkiej, lecz stanowczej 1807 r. kampanii pułk lekkokonna polski pod zaszczytnym *Wincentego Hrabi Krasińskiego* dowództwem zostający, w południowe kraje Europy udać się musiał, *Jan Koziętulski* przeszedłszy w tymże pułku niższe szczeble wojskowe, do stopnia Szefa szwadronu wyniesionym został, i w tymto stopniu pamiętną pod *Samo-Sierra* stoczył walkę, w której nie tylko siebie, lecz i towarzyszków broni szwadron ten składających, tudzież pułk lekkokonna polski *Wincentego Hrabi Krasińskiego*, wiekopomną okrył sławą. Niedostępny wąwóz pod *Samo-Sierra* przez 12 tysięcy Hiszpanów i Anglików broniony, kilkunastu działami najezony, napróżno Francuzi zdobyć kilkakrotnie usiłowali. Zostawione było mężstwu Polaków, aby jednym tylko szwadronem cudu tego dokonali, a szwadronem tym dowodził *Koziętulski*. Zdebyto wszystkie nieprzyjacielskie działa, zabrano liczne go niewolnika, reszta nieprzyjaciół ucieczką się ratowała, a bramy Madrytu otworzyły się zwycięzcy. Już wymowniejsze uczonych rodaków i cudzoziemców pióra wystawiły nie raz wierny obraz tego pamiętnego zwycięstwa, o którym dostojny autor pochwały walecznych Polaków w r. 1809 słyszaney tak sprawiedliwie powiedział: „Póki waleczność będzie pomiędzy ludźmi w zachycie, póty pamięć bitwy pod *Samo-Sierra* i tych co ją stoczyli, słynąć nie przestanie!” Jakoż nie tylko już dzieje, ale i sztuki nadobnie wiecznie tego bohatyrskiego czynu nie zanied-

bały, i uwielbienia powszechnego godnym go osądziły. Połączył się więc już teraz wami duch *Kozietulskiego* drodzy sercu jego przyjaciele i towarzysze broni, cnotliwi i mężni *Lziewanowski*, *Krzyżanowski*, *Rudawski*, *Rowicki* i inni w tym dniu sławy i żałoby dla Polaków na placu bitwy polegli rycerze, w której *Kozietulski* utraciłszy konia, i mając przeszyty gradeł kula mundur, tylko z 36 mężczyznami został. Połączył się duch *Kozietulskiego* i z tobą wielkich nadziei młodzieńcze pułkownik *Sobolewski*, *Bogacki*, *Horowicki*, *Suryń*, *Stablewski*, *Wiśniewski*, *Gajewski*, *Tomicki*, *Kownacki*, *Górzeński*, *Kleniewski*, których popioły ziemię starożytnych Iberów użyźniają; połączył się z wami wszystkimi, co za sprawę ojczyzny chwalebnie walczyć i umrzeć umieliście. Spółrodacy wasi i ich następne pokolenia zapomnieć o was nigdy nie potrafią. *Kozietulski* za czyn tak świetny dostojenstwem oficera legii honorowej i Barona Cesarstwa francuzkiego z dotacją 6000 franków ozdobiony został; pułk zaś lekkokonnny Hrabia *Kraśnińskiego* odtąd część gwardyi Cesarstwa francuzkiego składać zaczął. Wkrótce po tej bitwie pułk *Kraśnińskiego* z nad brzegów Tagu na brzegi Dunaju, zwycięstw Jana *Sobieskiego* pamiętne, pośpieszyć musiał, a straciwszy nie mało walecznych pod *Wagran*, nowemi okrył się wawrzyny, do których zebrania *Kozietulski*, odniosszy ranę, nie mało się przyczynił. W kampanii 1812 dwa razy znowu ciężko był ranionym, raz pod *Smoleńskiem*, drugi raz pod małym *Jarosławiem*, gdzie kwatery główną cofającego się woyska przeciw zwyciężkim siłom zasłonić i ocalić walecznością swą potrafił, za co stopień majora pułku gwardyi otrzymał. Trudnoby było chcieć wyliczyć wszystkie świetne czyny, których pułk gwardyi lekkokonnny polski, a z nim i *Kozietulski*, tak w tej jak w następnej kampanii dokonał; a jeżeli waleczność, karność, wierność żołnierza polskiego zwrócić na siebie mogły uwagę wspaniałego zwycięzcy i wskrzesiciela Polski, winną zachować powinniśmy dla wszystkich poległych, równie jak i żyjących wojowników naszych wdzięczność, co się swą walecznością i postępowaniem zaszczytnem do zjednania narodowi polskiemu szacunku i przychylności Wielkiego naszego Monarchy przyłożyli. Przy reorganizacji woysk naszych, Jan *Kozietulski* pułkownikiem dowodzą 4 pułku ułanów mianowanym został; lecz zwątlone ranami i znojami wojennymi siły jego nie dozwoliły mu długo korzystać z tak znakomitego dowodu zaufania i względów, któremi *Kozietulskiego* J. C. Mość najdosłowniejszy Wódz woysk polskich, prawdziwie zasługi, wartość i honor nagradzać umiędzy; zaszczycał. Złożonemu ciąglą i długą niemocą wszelkie położone starania przywrócić zdrowia i przedłużyć życia nie zdołały. Dnia 3go bieżącego miesiąca i roku wypłacił *Kozietulski* dług śmiertelności, i rozstał się na zawsze z drogą sercu jego ojczyzną i kochaną od niego rodziną. N. J. C. M. naczelny Wódz z odpowiadającą stopniowi i zasłudze tak walecznego oficera okazałością chciał go mieć pochowanym, i sam exportacją ciała swą obecnością zaszczycić i dokonać jej rzeczy; co bez wątpienia najwyższymi dowodem, jak wysoczę wartość osobistą i waleczność *Kozietulskiego* cenil. Przebiegłszy cenniejsze zasługi zmarłego, należy choć w krótkości wspomnieć o charakterze osobistym *Kozietulskiego*. Kto go znał, ten przyzna zape-

wnie, jak był łagodnym, ludzkim, uprzejmym, sprawiedliwym, uczciwym, skromnym, bezinteresownym, statecznym, w powinnościach swych pilnym i gorliwym, nie uganijając się za blaskiem dostojenstw i sławy z powodu próżności; owszem za małość umysłu podobne zabiegi poczytując, zasługiwać umiał postępowaniem nayszlachetniejszym na szacunek, poważanie i miłość współziomków swoich bądź cywilnych, bądź wojskowych, jako swych spółbraci i synów jednej ojczyzny; zasługiwać umiał na względy, zaufanie i pochwały tych, pod których rozkazami w zawodzie wojskowym zaszczytnie przez lat blisko 14 zostawał. Oby ta krótka, lecz rzetelna, pochwała zmarłego posłużyć mogła do rozkrzewienia cnot i uczuć szlachetnych, które *Jana Kozietulskiego* zdobyli! Oby w każdym polskim młodzieńcu zawodowi się wojskowemu oddającym zaszczytło to przekonanie, iż ukształcony umysł i serce są rzeczywistą drogą do osiągnięcia prawdziwej, sławy, dodając nowego blasku waleczności i mężstwa, przez które się dobrze zasłużyć Monarsze swemu i Ojczyźnie można. G.....ski.

N I E M C Y.

Od brzegów Menu dnia 23 stycznia. Oddalenie w miesiącu czerwcu r. 1819 Pana *Oken*, radcy nadwornego, od katedry profesorskiej w *Jena*, było powodem na seymie weymarskim do zapytania: czyli według praw urzędnik krajowy może być bez sadu i wyroku oddalonym? rozstrzygnięto je większością 16 kresek przeciw 11 w potwierdzającym sposobie, lecz razem postanowiono upraszać Wielkiego Xiążęcia o wyraźne zapewnienie, iż odtąd każdy urzędnik z prawnych tylko przyczyn i według takichże przepisów będzie oddalonym. Uczyniono oraz uwagę, iż w krajach Xiążąt saskich nigdy nie przyjęto zasady dowolnego oddalenia urzędników, i nigdy się to nie zdarzyło.

W niektórych pismach publicznych niemieckich (pisze gazeta hamburska) czytamy następujący artykuł z *Frankfortu* nad *Menem*: „Słychać, iż pewna dyplomatyczna osoba napisała w poufaleństwie lecz niewyciągającym tajemnicy liście, że (jak się zdaje) obrady w *Opawie* tu i owdzie mylnie były tłumaczone, gdy sądzono, że idzie o zniesienie konstytucyi reprezentacyjnej w *Neapolu*, a nawet, iż w pewnym razie, dla zabezpieczenia na przyszłość, część kraju *Obojej Sycylii*, ma być przyłączona do innego ościennego Mocarstwa. Taki zamiar nie zgadza się z wiadomym światu sposobem myślenia Monarchy jego, który podbitego nawet krajowi, nadał podobną konstytucyą stosowną do ducha czasu; nie zgadza się oraz z systematem europejskim, któryby przez oderwanie części kraju od Królestwa neapolitańskiego, został nadwreżonym, w sposobie niepodobnym do wynagrodzenia. List ten zaprzecza wyraźnie pogłosce, jakoby pewne północne Mocarstwo chciało jedną wyspę na śródziemnym morzu objąć w posiadłość, bez nadwątlenia praw Króla neapolitańskiego: należy go raczej postawić w możności nadania narodowi swemu wszelkich ustaw zgodnych z spokojnością Europy. Wszakże narzucona od zbuntowanych żołnierzy konstytucya nie może być w żadnym razie uważana za dobroczynną. Kiedy Król będzie prawdziwie wolnym; wtedy się widocznie okaże, iż dotąd samej tylko przemocy uległ. Zniszczenie tej przemocy, jest jedynym celem

wszystkich kroków do poskromienia tak długo już istniejących nieładów."

Jedna z gazet niemieckich umieściła co następuje: Obskurantyzm nie wiele w tym roku postępu uczyni; Słońce bowiem jest panującym planetą. Ktożby mógł sądzić, iż pod tak oświeconym i oświecającym Panem duszy ciemnoty dokazywać potrafią? Gdzie oko swoje zwróci, co się przed nim ukryć zdoła? gdzie dobroczynny jego promień dochodzi, ktożby tam pragnął powrotu nocy barbarzyństwa? Słońce jest prawdziwem wyobrażeniem polityki. Rzuca światło swoje tak na ananas, jak na jabłko ładne; nie daje żadnego monopolium i przywilejów; pozwala nawet doyrzewać roślinom truciznę w sobie mającym, bo i w nich znajduje się lecząca własność, którą biegły chemik wyciąga, gdy tymczasem nie umiejący zabija się. Nie zna żadnego stronnictwa; rozpędza mgłę, która mu zaprzecza prawa oświecenia i użyźniania ziemi. Nie chce jasnieć dla siebie; lecz tylko dla powierzonych mu ciałniebieskich, i ich mieszkańców, którzy światła jego potrzebują. Ale gdzie promień jego wcisnąć się nie może, tam ciemnota i nędza panuje. Według por roku miarkuje i pomnaża ciepło swoje, bo ciągły upał osuszyłby i spalił ziemię. Nie sądzi upornie, iż lepiej, niech wszystko zniszczy, byleby samo jasniało; chętnie pozwala się zasłaniać chmurą, kiedy ziemia potrzebuje deszczu."

FRANCYA.

Na sessyi izby deputowanych dnia 19 stycznia zdawano sprawę o petycyach niektórych miast, dotyczących się ich dobra, tudzież osób prywatnych. Z tych najważniejsza była jenerała Sarrazin, skazanego na dziesięcioletnie roboty w kaydanach za wieloletstwo. Żalił się w niej na nieprawne osądzenie siebie, i prosił, aby sprawę jego na nowo sądzono. Wyrzekła izba, iż nie należy do niej danie zdania o sprawie, która przeszła już przez wszystkie stopnie hierarchii sądowej. Sessya publiczna tej izby dnia 22 stycznia rozpocznie się od zdawania sprawy o innych petycyach, między któremi będzie ważna petycja pułkownika Simon, w której zapytuje się, czyli według istniejącego prawodawstwa można odebrać oficerowi stopień jego bez sądowego wyroku? O tej petycji zda sprawę deputowany Forbin d'Assarts. Pan Bignon, obrany deputowanym w dwóch departamentach, wyższego-Renu i Wandeskiego, doniósł listownie prezesowi izby, że postanowił być reprezentantem departamentu wyższego-Renu. Ze kilku deputowanych jest w tymże przypadku, przeto będą nowe wybory w tych departamentach; którym z tej przyczyny braknie należnej liczby reprezentantów.

Z powodu przypadającej tego roku rocznicy zgonu Ludwika XVI w niedzielę, obchód jej żałobny odprawiać się będzie w całej Francyi dniem wprzód, to jest 20 stycznia. Wydrukowano przeszło 500,000 exemplarzy testamentu tego Króla, który w czasie corocznego obchodu zgonu jego czyta kapłan w każdym kościele.

Dnia 18 stycznia miał osobne wysłuchanie u Króla margrabia de Riviere były poseł francuzki w Stambule.

Przybył do Paryża Lord angielski Somerset, wielkorządca na przykładu Dobrej Nadziei. Zakupił on wiele sprzętów ozdobnych do pałacu wielkorządcztwa swojego. Przybył także do Paryża Pan Correa la Serra pełnomocny minister

portugalski przy rządzie Zjednoczonych Stanów Ameryki północnej.

Xiężna Berry mile przyjęła podarunek wynalazku Pana Gay jublera, który nazwał *Kolędą Opatrzności*. Jest to malenki okrętek, w którym Xiężę Bordeaux jej syn wydany jest w postawie leżącego, a przy nim leżą znaki królewskie.

Król nasz przegrał sprawę z nabywcą spadku po Xiężciu Conti o małą wysepkę Adam. Król więc musi, jako niegdyś Hrabia Prowancyi, a dziedzic po Xiężciu Conti, zapłacić stronie, 1,400,000 franków, w co wchodzi prowizya i koszta prawne.

Zrobiono w Paryżu powóz mieszczący w sobie dogodnie 32 osób. Używać go mają na pocztach.

Artyści dramatyczni rozmaitych teatrów paryzkich obchodzili d. 15 stycznia rocznicę pamiątki urodzin Moliera, oycza komedyi francuzkiej. Dzienniki paryzkie ganią mocno aktorów pierwszego i drugiego teatru francuzkiego o bardzo suchy obchód tej pamiątki, bo skoń żyło się na graniu sztuk Moliera, i uwiecznieniu popiersia jego. Czwala tylko teatr zwany gimnazjum, który, acz niedawno otworzony, przewyższył w tej mierze dwa wielkie teatry, bo dodał scenę zastosoowaną do Moliera, po której wszyscy tego teatru aktorowie wystąpiwszy, śpiewali piosnki poświęcone pamięci jego.

Paryż, dnia 20 stycznia. Czytamy w jednym z tutejszych dzienników, iż rządy szwajcarski i sardyński mały niejaką obawę z przyczyny zbierania się liczego wojska austriackiego na granicy Tesynskiej, Gryzonkiej i Piemontskiej. Dowiadujemy się teraz, iż w tej mierze dano zaspokajające objaśnienie.

Pan Peirhaus, szef batalionu w korpusie artylleryi francuzkiej, ogłosił, iż wynalazł niewielki statek, który z małą liczbą nieumiejętnych nawet ludzi, może zniszczyć największy okręt. Gdyby tak było, oszczędziłoby się wydatków na kosztowne okręty wojenne. Nie wyjawiał atoli tajemnicy swojej.

KRÓLESTWO OBOJĘ SYCYLIJ.

Dostrzegacz austriacki z d. 26 stycznia zawiada co następuje: Z Neapolu d. 13 stycznia. Nie może już więcej nikogo mieć chętności pism publicznych ani mowy demagogów, mówiane z ich mównic; chociaż oboje od ostatnich ósmiu dni uspokoiły się znacznie, widoczną jest rzeczą, iż wszystko szybkim krokiem zbliża się do rozwiązania. Za nim doszło jeszcze wezwanie Monarchów do Króla Neapolitańskiego, powszechnem już było zdanie tych, którzy w niej jakim względzie znają stan i potrzeby kraju, i jakiegokolwiek mogłyby być ich widoki, iż terazniejsza konstytucya utrzymać się nie może. Gdy minister Zurlo rozstał na d. 7 grudnia wiadomy okólnik na prowincye, za co później wytoczono przeciwko niemu sprawę, sądził on, iż uzyska przyzwolenie nie tylko wszystkich znakomitych ludzi w stolicy i na prowincyach, ale nawet samych przemagających większości w parlamencie; zapewnienie jego nie opierało się na fałszywych wiadomościach lub urojonych zasadach; jedno co przepomniał przełożyć, był bezpośredni wpływ bojaźni. Gdy parlament rozstrzygać miał względem poselstwa królewskiego na d. 8., nie było dwudziestu, a może dziesięciu członków, którzyby głosowali za utrzymaniem konstytucyi hiszpańskiej, gdyby im nie grozili Węglarze i mała licz-

ba zapamiętałych demagogów. Trzeba było być świadkiem tej mowy, ażeby można mieć wyobrażenie o pograżeniu, pomieszanu i wstydzie wszystkich tych ludzi, którzy sami to, co mają za rzecz zgubną i nierozsądną, utwierdzili swoim przyzwoleniem przez same tchórzostwo. Od owego dnia widocznie pogorszył się stan rzeczy. Ludzie mający zdolności i talenta, których liczba i tak nie była znaczną, zostali od spraw oddaleni, lub sami usunęli się dobrowolnie. Zarząd cywilny i wojskowy, jak dalece w zupełnym stanie nieładu mówić można o zarządzie, powierzony jest najniezdolniejszym ludziom, którzy od dnia do dnia nie mogą sobie zaradzić, ani własnych stronników zjednać zaufania. Jenerał *Pepe* i niektórzy wyuzdani republikanie, otaczający go i nim kierujący, są jedynymi i istotnymi panami kraju; panowanie ich zasada się na samym terroryzmie. Posiedzenia parlamentu, czującego swą słabość i nicość, tylko dla tego są przeznaczane, aby przedstawiały jeszcze ludowi cień rządu, właściwie nigdzie nieistniejącego i podawały patryotyczne myśli przeciwko dziennikom i za nimi, które machinalnie wystawia mówca a słuchacze obojętnie słuchają. Większa część deputowanych pomimo bojaźni terrorystów byłaby się już oddaliła, gdyby niewstrzymywała ich jeszcze wyznaczona dzienna płaca po ludorze.

Znikła zupełnie odwaga od czasu jak dzienniki z d. 4 z. m. ogłosiły list Króla francuzkiego, w którym tenże zaprasza usilnie Króla neapolitańskiego, aby skłonił ucho swoje na wezwanie monarchów. Aż do tego czasu pocieszano się powszechnie nadzieją, iż Francya nie będzie wspólnie działała z sprzymierzonymi Monarchami, lecz przeciwnie. Tutejsza gazeta nie należąca do niemiarkowanych (*Indendente* z d. 7) tłumaczy się w tej mierze w skromnie dobranych słowach: pomimo, że pierwey przez nas udzielone i w wielu innych dziennikach potwierdzone wiadomości, względem rozporządzeń rządu francuzkiego miały na sobie zupełne prawdopodobieństwo, musimy jednak dzisiaj wyznać z żalem, iż nadzieje nasze były przynajmniej zawczesne, i że list Króla francuzkiego daje powód do wielkiej obawy względem zamiarów gabinetu francuzkiego przy niebezpieczeństwach grożących naszej konstytucyi. A oswoiwszy powoli czytelników swoich z rzeczywistym stanem rzeczy, udziela im chętnie przyjacielskiej rady „żyć i umierać z konstytucyą hiszpańską“. O środkach obrony mówią rozmaicie, piszą, wyrokuja i ogłaszają; w istocie zaś mało co, albo nic się wcale nie dzieje. Przed kilką dniami zapewniano, iż na różnych punktach prowincyi *Abruzzo* stanąć miało 12000 ludzi; atoli pomimo osady w *Pescara* i *Civitella* i niektórych małych miastach, nie ma więcej zebranych nad 2000 ludzi gotowych do boju. Polegają wiele na milicyi i ochotnikach; lecz, aby wyruszyli, braknie pieniędzy i broni, a zapal patryotyczny nadto jest powolny, by taki niedostatek uzupełnić. Jenerał *Pepe* spodziewał się zebrać w *Abruzzo* 30,000 milicyi, przybywszy tamże został niezmiernie zawiedzionym; *Abruzzanie* wszyscy prawie oświadczyli, iż nie myślą bynajmniej wystawiać życia swojego za konstytucyą hiszpańską; nie miał on więcej zebrać jak 3000 ludzi. Gdyby nawet były środki do wystawienia woyska, to jednak wśród teraźniejszych okoliczności byłoby niepodobieństwem przywrócić w niem karność i porządek. Najlepsi jenerałowie *Ca-*

rascosa i *Filangiéri* i t. p. oddalili się; większa część dobrych oficerów poszła za ich przykładem, a jenerał *Pepe* nie jest z tych ludzi, którzyby z niechętnych, źle płatnych i zupełnie wyszłych z porządku żołnierzy, mógł utworzyć woysko. Wzajemna niechęć, skryte podeyrzenie panuje nie tylko między oficerami i szeregowymi ale nawet między samymi oficerami, albowiem nikt nie jest pewien drugiego myśli, za którą byłby stroną, gdyby przyszło do boju. Codziennie nadchodzą wiadomości o obruszeniu się woyska przeciwko swoim dowódczom. W *Capui* zaszły krwawe wypadki. Jenerał *Arcofio* miał po dwakroć do czynienia z zbuntowanym przeciwko sobie woyskiem, raz w *Capui* a drugi w *Germano* i zaledwie swoje ocalił życie. W *Salerno* odkryto podobnie spisek wojskowy i aresztowano wielu oficerów sztabowych. Jakie wrażenie czyni to wszystko w *Sycylii* i z jaką niecierpliwością oczekują tamże uwolnienia od tak haniebnego jarzma nie trudno jest do pojęcia. Słychać niekiedy dobrze myślących, lecz nie mających dosyć światła do sądzenia należycie o skutkach z wielkich wypadków: „Nechayby obce Mocarstwa były spokojnymi, rzeczy te same już są bliskie upadku.“ Istotnie teraźniejsza budowa musi upaść niebawem za pośrednictwem obcych Mocarstw lub bez tego. To samo widzą i najbardziej ograniczeni; atoli nie jest zupełnie rzeczą obojętną, wśród jakich upadnie okoliczności. Zostanie oddany samemu sobie *Neapol*, nie pewnością, nad to, iż pod jednym lub drugim kształtem panowania, przejdzie całkowicie i zupełnie w ręce małej liczby najzapamiętaleszych demagogów, którzy wtenczas wybierać będą za swoje narzędzia i drabantów, nie z wielkiego mnóstwa *Węglarzy*, lecz z wydziałów sekt, to jest z ludzi gotowych na wszelkie bezprawia i występki. Ponieważ większa część tych, którzy przez nierostropność, próżność, później z bojaźni zapisali się na listę *Węglarzy*, wszyscy, osobliwie ci, co, chociaż nie wiele, jednak coś mają do stracenia, zmordowani są już nierządem i przy zupełnym systemacie terroryzmu nie mogą spodziewać się lepszego losu, jak ich nieszczęśliwi współobywatele. Królestwo byłoby oddane na długi czas pod rząd kupy bandytów. Przy takich widokach, któżby nie wolał raczy zezwolić na przywrócenie porządku przez obcych, chociażby się mu to zdawało być przykre i upokarzającym i któżby nie wolał raczy mniejsze zło, nad niezawodnie większe?

Z gaź. ryzk. (*Zusch.*) *Neapol*, dnia 2 stycznia. Praygotowania nasze wojenne tworzą trzy linije. Głównemi stanowiskami obrony w zachodniej prowincyi *Abruzzo* są *Aquila* i *Autrodaco*, a we wschodniej *Civitella* i *Pescara*; droga między *Itri* i *Fondi* będzie przełamana, aby się stała nieużyta. Druga linija ciągnie się od źródła rzeki *Garigliana*, aż do jej uścia. Trzecia ciągnie się wzdłuż *Volturno*, a służy jej za środkowy punkt *Capua*. Zakonnicy z *Monte Cassino*, ubiegając się z mieszkańcami, pracowali przy okopach obozowych. Jeśliby nieprzyjaciel wszystko to przełamał, może być jeszcze zatrzymany w wąwozach *Monte-forte* i cieśninach kaudyńskich. W prowincyach *Abruzzo* i w okręgach *Molise* i *Sora* nie masz człowieka zdolnego do noszenia broni, któryby się w nich nie opatrzył i nie był gotowym do obrony.

DODATEK.

Wilno dnia 4 Stycznia 1821 roku v. s.

KRÓLESTWO OROJEY SYCYLI.

(Z korr. hambur.) Neapol, dnia 5 stycznia.

Dwie najważniejsze twierdze państwa, które kluczami do niego nazwać można, Gaeta od strony zachodniej, a Civitella del Tronto od strony północno-wschodniej, znajdują się w dobrym stanie obrony. Pierwszy oddział wojska, pod rozkazami generała *Ambrosio*, strzeże drogi od *Itri*; drugi, pod rozkazami generała *Arcofio*, drogi *San Germano*; a trzeci oddział pod wodzą generała *Pepe* pasmo gór w prowincyi *Abruzzo*. Każdy z tych oddziałów ma przy sobie po trzy legiony prowincjonalne. Liczba wojsk liniowych, stojąca już na granicy, wynosi 30000 ludzi, nie licząc w to osadzonych miejsc warownych. We wszystkich gminach pogranicznych, szczególnie w prowincyi *Avellino*, urządzone zostały kompanije *Gerillasów*, między którymi znajdują się najlepsi strzelcy, kompaniami temi dowodzą po większej części oficerowie cudzoziemscy; znajdują się też między nimi i Hiszpani.

KRÓLESTWO SARDYNSKIE.

Rozmaicie głoszą o rozruchu zaszłym w Turynie. Gazeta urzędowa w tej stolicy wychodząca tak całą okoliczność opisała: „Dnia 11 stycznia czterech uczniów uniwersytetu turyńskiego przyszło do teatru *Argene*, w czapkach czerwonych z kokardami neapolitańskimi, gdzie oprócz rozmaitych przechwałek nieprzyzwoitych wykrzyknęli kłótarzy: *niech żyją Włochy!* Poymano dwóch, gdy wychodzili z teatru. Zebrana kupa uczniów chciała ich oswobodzić; lecz adjutant placu *Polsetti* zniweczył ich usiłowania. Narazem, dnia 12 stycznia po południu, zgromadzili się uczniowie wznaczony licznik na dziedzińcu uniwersyteckim, i domagali się głośno uwolnienia kolegów swoich. Przełożeni uniwersytetu długo starali się uspokoić tę młodzież, lecz nadaremnie, i owszem przyłączyło się do niej więcej jeszcze uczniów. Nie pozostawało nic innego, tylko albo uleść żądaniu tej młodzie-

ży, albo ją siłą wojskową powściągnąć i uśmiężyć. Gubernator Turynu kazał wystąpić wojsku, które wśród okrzyków: *Niech żyje Król!* pociągnęło do gmachu uniwersyteckiego. Przykazano wojsku, żeby się z jak największym umiarkowaniem sprawowało, starając się tylko rozproszyć niespokojnych i wyrugować ich z tego gmachu, a unikać ranienia kogośkolwiek. Gdy żołnierze stanęli przed bramą uniwersytetu, zostali uczniowie jego zatarassowanych w przysionkach ławkami i stołami, i opatrzonych w kamienie, które, uyrzawszy żołnierzy, jak grad na nich sypali. Nie wystrzelili żołnierze, ale za danym rozkazem opanowali wszystkie wejścia, zatarassowanie w jednym miejscu rozrzuć. Wtedy część uczniów wypadła tym wylotem, i uderzyła na żołnierzy, przy czem raniono ich około 20 bagnietami, kilku nawet niebezpiecznie, i poymano najburzliwszych. W rozprawie tej ranili także uczniowie kilkunastu żołnierzy tak kamieniami jak wystrzałami z pistoletów, a jeden z oficerów był pchnięty puginem. Zgromadzony lud w okolicy uniwersytetu chwalać żołnierzy wykrzykiwał: *Niech żyje Król!* był kontent z umiarkowanego ich postępowania. Ale też i Król wyrażnie zabronił im strzelać, i dla tego karabiny nie były ostreimi ładunkami nabite.” Dopóty słowa są gazety urzędowej piemonckiej. Listy zaś prywatne z Turynu dodają, że znowu dnia następującego (13 stycznia) był rozruch, w którym około 40 uczniów utraciło życie, i wielu ciężko było ranionych. Jeżeli potwierdzi się ta strata młodzieży, oczywisty wniosek, iż żołnierze strzelali dnia tego ostrym nabojem. Ciekawe są szczegóły tego zdarzenia w Turynie.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 1go lutego: rubel srebrny, 3 ruble kopiejek 86 czerwony złoty nowy rubli 11, kopiejek 58 stary rubli 11 kopiejek 39; imperyal rubli 37 50 kopiejek.

Woino Drakowac Irmac; Reszka Badzka Koleg. Kom. Cen. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

Podziękowanie.

Czyn ludzkości zamilczanym być nie powinien; rzadko się albowiem to zdarzać może, by kto nie tylkołożył siły ku poratowaniu innego, ale nadto by i własnego kosztu nieoszczędzał. WJPan Kraft doktor i operator Miński, widząc mnie biedną i niemającą żadnego funduszu, a przeto nie będącą w stanie, nie tylko prosić o łaskę jakiego doktora, by się zajął kuracją córki mojej na wodną puchlinę chorującej, ale co większa za lekarstwo opłacić aptekarzowi; samą ludzkością powodowany, złożył konsylium i zająwszy się staraniem o uratowanie córki mojej, dokonał operacyę, w krótkim ją czasie do zupełnego doprowadził zdrowia; aptekarz zaś miński WJP. Szule z własnej apteki bezpłatnie wszelkie potrzebne łaskawie dostarczał lekarstwa. Tym tedy dwóm dobroczyńcom ludzkości, niemając sposobu wywdzięczenia się, publicznie składam podziękowanie. Kapitanowa wojsk Rossyjskich. J. Iwaszkiewiczowa.

Tygodnik Wileński.

1. W drukarni XX. Pjarów u Alexandra

Zolkowskiego, wyszedł d. 31 z m. *Tygodnika Wileńskiego* Nr 2gi, w którym następne są materje: *Bolesław i Julia*, powieść narodowa. *Historja Mody*, z fran. przez M. Olszewskiego. *Smierć Xcia Sułkowskiego w Eipcie*, tłumacz. z dzieła: *Voyage dans basse et haute Egypte*. Rozbior dzieła: *Pamiętka po dobrej matce*. Poetya: *Do Boga Wiosna*. Zal pasterza nad zgornem przyjaciela. Rada przyjacielowi Mody paryżkie z ryciną kolorowaną.

W Xiegarni Uniwersyteckiej u JÓZEFA ZAWADZKIEGO, znajdują się papiery muzyczne przybyłe świeżo z Warszawy, iak następuje:

R. K.

Arnold Ch. Divertissement No. 1. contenant un Rondeau norvégien, composé pour le Pforte — 30

Auerswald M. Noturno pour le Pforte dédié à Mlle la Comte Julie Bielińska — 15

— Trois polonaises, douze Walses, Six Mazures et quatre Anglaises

pour le Pforte	— 60
<i>Bailly, Jaume et T.</i> . . . Trois nouvelles Romances avec accomp. de Pforte Paroles de Mr DUPARQ.	— 50
<i>Mon bonheur vient de l'assurance</i> <i>Trouveraije l'indifference,</i> <i>Je voulais commencer ma vie</i>	
<i>Chodkiewicz Sophie.</i> LE VIEUX GONDOLIER Chanson Venitien „un vieux Pe- cheur de Pise“ avec accomp. de Pforte	— 25
<i>Damse J.</i> Polski Taniec grany na Balu w Dzień zakończenia Seymu Kró- lestwa Polskiego, przerobiony na Fortepiano	— 15
— Mazurek ze Spiewu Pani CAMPI „o luba pamięci mey pierwszej miłości“ grany na Balu XIĄŻECIA NAMIESTNIKA w dniu 13 Paździer. 1820 r. przerobiony na Fortepiano	— 15
<i>Derke J.</i> Walec grany na Balu u XIĘCIA NAMIESTNIKA w dniu 13 Paździer. 1820 r. przerobiony na Fortepiano	— 15
<i>Deszczyński J.</i> Variations pour le Pforte sur un Quatuor de Rode. Oe. 11.	— 40
— Deux polonaises pour le Pforte avec accomp. d'un Violon obligé ad libitum	— 45
<i>Elsner J.</i> Modlitwa na cztery głosy z tex- tem polskim	— 15
<i>Ernemann M.</i> 8 Waryacyy na Fortepiano z Dumki Rossyyskiej <i>Jchaw Ko- zak z za Dunaju</i>	— 40
— 10 Variations pour le Pforte	— 60
<i>Gelinek.</i> LA PLACIDA CAMPAGNA Polonez śpiewany przez P. CATALANI a uło- żony na Fortepiano	— 50
<i>Giuliani M.</i> Wybor czterech sztuk upo- dobanych, Spiewanych przez P. CA- TALANI upięknione i waryowane na samtą Gitarę hiszpańską	— 60
<i>Grenwald J.</i> Polonez na Fortepiano ofia- rowany J. Pannie M. Słowianow- skiej	— 15
<i>Grużewski L.</i> Mazur pour le Pforte dediée à Mad ^{me} la Comtesse Butler	— 15
<i>Herrmann W.</i> Deux polonaises pour le Pforte	— 25
<i>Herold F.</i> Trzy śpiewy z towarzyszeniem Fortepianu z Opery HANDEL NA ZONY <i>Jesli chcesz mieć słodkie związki</i> <i>Serce me wzruszenie czuie</i> <i>Ah! mój Jasnie Wielmożny Panie</i> — Uwertura na Fortepiano z Opery <i>Handel na Zony</i>	— 60
<i>Kamiński M.</i> Polonez do śpiewania i do tańca na Pieśń z Opery KOPCIUSZKA „Skromnie postulszna Dziewczyn- ka“ z przygrywaniem Fortepianu	— 15
<i>Kapliński F.</i> Sześć Mazurków do śpie- wania z towarzyszeniem Fortepia- nu słowa Antoniego Goreckiego N. ^o 1. <i>Ejno kochane chłopcziska</i> 2. <i>Nie będę też ronić</i> 3. <i>Ejno piękna Rózio</i> 4. <i>My siejemy zboże</i> 5. <i>Gdzie trawka nad wodą</i> 6. <i>Byway Zosiu zdrowa</i> — Mazurek do śpiewania z towarzy-	— 30

szaniem Fortepianu słowa A. Go- reckiego <i>Jakby róża mleczna, nasza Zo- sia słiczna</i>	— 10
<i>Kulakowski J.</i> Polonaise pour le Pforte dediée à Mr St. Jaworski	— 15
<i>Kurpiński K.</i> MARS I FLORA Balet ułożo- ny na Fortepiano	— 90
— Uwertura z Opery <i>Jadwiga</i> na For- tepiano	— 45
— ditto z Opery <i>Kalmora</i>	— 30
— ditto z Opery <i>Marcinowa w Se- raju</i>	— 40
— ditto z Opery <i>Nagroda</i>	— 20
— ditto z Opery <i>Xiąże Czarnomyśl</i>	— 30
— ditto z Opery <i>Zamek na Czor- szynie</i>	— 40
— <i>Dumanie nad mogiłą Wandy</i> na Klawikord i Skrzypce	— 20
— <i>Dumka z Opery Kalmora</i> z przy- grywaniem Klawikordu „Na sa- motne moje ściany“	— 10
— <i>Śpiewka taneczna z Opery Czerwo- ny Kapekusiak</i> z przygrywaniem Klawikordu, <i>Już to oddawna lu- ba Anieczko</i>	— 20
<i>Łabęcki L.</i> Trzy Polonezy na Flecik polski	— 20
<i>Lang.</i> (Panna Maria) Kotillon na For- tepiano	— 25
<i>Leutz H. G.</i> Rondo na Fortepiano z kom- ponowane i ofiarowane XIĄŻNIEM ŁO- WICKIEY	— 40
— Rondo a la Polacca pour le Pforte composé et dediée M ^{me} la Comtesse PAC	— 45
— Uwertura z Opery <i>Dzwonek</i> uło- żona na Fortepiano	— 30
<i>Marsz</i> Inkwizycyi Hiszpańskiej ułożony na Fortepiano	— 25
<i>Ogiński M.</i> Marche pour le Pforte	— 15
<i>Pechatschek F. X.</i> Duo concertante na dwoie Skrzypców Dzieło. 6	— 50
<i>Peschke J.</i> Polonez i Marsz na Fortepiano skomponowany i ofiarowany Pół- kownikowi TRĘBICKIEMU	— 30
<i>Stolpe A.</i> Polonaise pour le Pforte avec accomp. d'un Flageolet, Violon ou Flûte	— 30
<i>Szymanowska</i> Mazurek do śpiewania z to- warzyszeniem Fortepianu słowa A. GORECKIEGO <i>Nie będę też ronić choć mnie Stach ma rzucić</i>	— 10
<i>Terpsychora</i> czyli zbiór najnowszych i najbardziej ulubionych w Towarzy- stwach Warszawskich rozmaitych Tańców na Pianoforte, między któ- remi znajdują się i Tańce grane w <i>Opawie</i> na Balach podczas by- tności NAYJAŚNIEJSZYCH MONAR- chów. Dotąd wyszło Númerów iedynastie z których każdy kosztuje — 45 (Dzieło Kontynuie się)	
<i>Truskolaski R.</i> Szkoła na Gitarę Hiszpań- ską	— 80
— 6 Waryacyy na Gitarę Hiszpańską ze Spiewu ulubionego „w Mie- ście dziwne obyczaje“ z Opery NOWE KRAKOWIAKI Dzieło 6	— 25
<i>W...ska</i> (Panna Maria) Cztery Tańce	

na Fortepiano	15
<i>Walec</i> z <i>Opery Czerwony Kapelusik</i> gra- ny na balu Xcia NAMIESTNIKA da- ny w dzień zamknięcia Seymu 13 Paźdz. 1820 r. na Fortepiano	15
<i>Walski J.</i> Mazurek grany na Balu u Xcia NAMIESTNIKA w dniu 11. Września 1820 r. na Fortepiano	15
<i>Weber (Baronde)</i> Tema oryginalne z Wa- ryacyami na Fortepiano	45
<i>Würfel W. W.</i> Deux Polonaises pour le Pforte composées et dédiées à S. A. LA PRINCE ANGELIQUE SAPIEHA	30
<i>Zöllner K. H.</i> Waryacje na Fortepiano z <i>Opery ŁOKIETEK</i>	30
— Polonez na Fortepiano ofiarowany JP. Al. Biernackiemu	20

P o z a w.

1. Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnego całą Rosyą etc. etc. etc. Do Sądu Gł. Lit. Wileń. 2go Depart. ciągle sądzącego się, Urodzona Elżbieta z Koczarskich pierwszego małżeństwa Rautensztrauchowa nadwor. Sowieńnikowa; powtórnego Hryncewiczowa Sędziina Gran. Rosieñ. z dokładem męża swojego urodz. Ludwika Hryncewicza, Henryk Rautensztrauch syn pod wiedzą przydanych dekretem Ziem. Ptu Rosieñ. roku 1816 mca january 21 dnia opiekunów, Józefa Rautensztraucha generała woysk Polsk. rodz. nego nieletnich stryja, Józefa Billewicza b. podko- morzego a teraz Marszał. Ptu Rosieñ. Rocha Prze- ciszewskiego b. Prezyd. Gran., Michała Zaleskie- go b. podkomorzego tegoż Ptu i Stefana Ołendzkie- go starosty, za dostatecznem i temż opiekunami na- radzeniem i zniestieniem się pozywają UUr. Hia- cynta Zebrowskiego porucz. woysk polsk., Jakuba Waleńskiego sekr. kolleg., Xieźną Maryą Kastrjot b. Gierardową pólkownikową woysk Ross., Izaaka Judelewicza Adelsora kupca 1wszej gildy, Ignace- go Palencza sowieñ., Antoniego Woyny, Rafała Nar- willy rotm. X. żmudz., Kajetana Doboszyńskiego starosty dzieśniewskiego i dalszych wszystkich z ja- kiegokolwiek bądź źródła kredytów, pretensorów i debitorów w następney osnowie: zeszyły nadworny sowieñnik Jan Rautensztrauch był niekiedy w potrze- bie zasięgnięcia kredytu, lecz zawsze za najpierw- szy miał obowiązek usprawiedliwienia się swoim wie- rzycielom, ile czasowe dozwalały okoliczności, nie mógł jednakże opłacić niektórych, do dni życia swo- jego, tę więc powinność włożył na successorów, An- nę córkę z pierwszego małżeństwa, i Henryka syna z żyjącej teraz żony swojej in 2 voto Sędziiny Hry- niewiczowej, zostawując im wszelki majątek, a przez ostateczne testamentowe rozporządzenie daleko przed zgonem w roku 1816 mca lutego 26 dnia sprawio- ne, a zaraz po zeyściu jego w roku 1815 listopada 8 dnia do akt Ziem. Rosieñ. w sposobie oblaty wnie- sione, dożywocie na folwarku Ormianiszkach sum- mach wszelkich i spadkowych oraz ruchomości zo- nie swojej, teraz Sędziiny Hryncewiczowej zapi- sał, z tym warunkiem, iż jeśli powtórzy małżeństwo, tedy od prawa dożywotniego odstąpić winna będzie i tylko 40,000 zł. sumę z tychże Ormianiszek wy- pełnić się winną i przyzwoitą częścią ruchomości kontentować się. pozostała wdowa teraz Sędzina Hry- niewiczowa przez urzędowe wwiązanie wprowadzo- na do posesyi dożywotniej folwarku Ormianiszek zhałała interessa znacznie ciężące, zaległe skar- bowi należności opłaciła i uspokoiła licznych kre- dytorów, jednym częściowicie placąc kapitały, innym procenta, jak równie należności sługom, rzemie- ślnikom i różnego stanu ludziom, a lubo dla obciąż- onego długami domu, Anna córka s. p. Sowieñ. Rautensztraucha idąca za mąż za W. Symona Se- menenkę Sowieñ. wyposażoną bydź nie mogła; we- dle możliwości domu jednakże wzięła wyprawę. Pod takim stanem rzeczy powtórzywszy śluby za tera- źniejszego męża Ludwika Hryncewiczem, kiedy ze ścisłego rzeczy rozważenia okazuje się że utraty folwarku tego i wszelkie. pozostałego majątku re-

kurśa nie wystarczają nie tylko na opłatę kapitałów, ale nawet procentów, kiedy niektórzy wierzyciele przewiodszy konwikcyę zaynują intraty z uymą dla innych, a W. Hiacynt Zebrowski porucz. woysk Polsk. za życia jeszcze s. p. Sowieñ. Rautensztrau- cha ma wyewekwowaną tradycyą obzał. Wołyński Sekretarz w części dług swój od żalcey odebrał, a za pozostałość konwikcyą grozi, podobnież Xieźna Kastrjot b. Gierardowa także w części będąc za- spokojoną, pomimo że z innego źródła do tej mas- sy jest dłużną nie czyniąc oblikwidacyi konwikcyą do skutku doprowadzać przedsiębierze, i żal. w sum- mie 40,000 zł. polsk. ruchomości pozostałej w sche- dzie, w zaległych procentach od sumy, podług prze- znaczenia testamentowego, oraz w wielu innych nie dysputowaną jest kredytorą, kiedy naostatek po zaspokojeniu wszystkich słusznych massy tej kredy- torów i pretensorów, pozostałość wedle ustaw kra- ju, ma być rozdzieloną pomiędzy Henrykiem Rau- tensztrauchem a potomkiem po Annie Semeneko- wey. Dla tego wskazując obecne fundusze jako to folwark Ormianiszki w Rosieñ. jak równie za sumę zł. 13,852 gr. 9 szel. 2 exdywizyi Sredni- ckicy Tyszkiewiczowskiej wydział w gubernii Miń- skiej w Peie Dzieśniewskim w majątności Błośni- kach 2 gospodarzy ludności dusz męzkich 6, ziemi wlok 7 morgów 6, przelów 148, jakowa scheda za- jęta za poszłyne skarbowe, które już dawne wybra- nemi bydź muszą dotąd w administracyi obzał. Do- boszyńskiego zostaje; jak równie oddając dalszy wszel- ki sumiowny i gdziekolwiek znaleźć się mogący fundusz, gdy nie widzi żal. innego sposobu uiszczę- niu się wszystkim komu należy sprawiedliwie jak tyl- ko przez sposób tazy i exdywizyi, gdy nawet in- ne należności sądowego wymagają rozpoznania i oblikwidacyi, wszystkich za tem z jakiego bądź źród- dla kredytorów, pretensorów i debitorów do jedno- czasowej rozprawy powołując, następnie przyno- sząc do sądu Gł. prośby: aby z racyi położenia fun- duszu w różnych guberniach i powiatach jeden sąd w sądzie Gł. Lit. Wileń. 2go Depart. naznaczyć, do Sądu Gł. 2go Depart. gubernii Mińskiej o wy- znaczenie ziamąd członka względnie schedy Bło- śnickiej uczynić komunikacyą, exdywizyi tej od- bycie Ziem. Ptu w którym Ormianiszki leżą to jest: Rosieñsk. polecić lub innemu sądowi w którymkol- wiek powiecie ustronnemu i aby sąd ten nie sjeżd- żając ad fundum Ormianiszek jako funduszu na długi ubogiego, funduszu Minorytów, dla nie obciąż- nienia za tem ich doli, co zjazdy ad fundum liczne, czynić muszą, w Rosieñkach lub innym powiecie w go- dzinach poobiednich tazy tę i exdywizyą z przy- danym do tego sądu członkiem gubernii Mińskiej uskutecznić, a wysyłać czyli delegował ad fundum w tym tylko, w czem bez tego obebyć się nie mo- żna, jako to dla zrobienia inwentarza i opisania sta- nu folwarku Ormianiszek; jednego z pomiędzy sie- bie z urzędników Rosieñskich; do Błośnik zaś Miń- skiego urzędnika naznaczonego do tej exdywizyi posyłając, także wysławszy komorników dla różnie- rzenia ziemi tej tylko, którey potrzeba okaże się, gdyż Ormianiszek mappa jest zrobiona, nieco da- wniej, a schedy Błośnickiej świeżo zrobiona za de- kretem exdywizyi Srednickiej, aby do tego sądu zje- ści byli ci także co winni do massy, jako to Gie- rardowa terazniejsza Xieźna Kastrjot i w tej mie- rze poszły obowiązujące ją komunikacye, jako i inni do massy dłużni pociągnięni do tego jednego zostali sądu, aby wszelkie i gdziekolwiek napoczęte lub już zasze konwikcyę, w skutkach swoich zatrzy- mane były, a sąd ten jeden naznaczony, wszystko jak active tak passive rozebrał, tradycyę do final- nej rozprawy zasuspendował, administracyą cale- go majątku osobie mającej fundusz do odpowiedzi polecił, przebory procentów na tradycyynych pos- sesorach i na kim się okaza powrócił do massy. A- wizacyą w gazetach krajowych i Królestwa Polskie- go dopełnił, amissyą wieczną na niestawiających kredytorach i debitorach zapsał, peny, straty, szkody, winy, nieużytki zdecydował, oraz rekognicyą i rehabicyą uskutecznił, wydatki prawne wskazał; a po ogłoszeniu powtórnego terminu do słanności bez- żadnych zwłok i odkładów, ostatecznie rozsądził, i nic nie rozsądzanego nie zostawił i co tylko w cza-

się rozprawy przyzwolitęm byż się okaże i poda.

Roku 1820 mca xbra 9 dnia. Wożny takowy pozw przed Sąd Gl. Lit. Wileń. 2go Depart. ciągle sądzący w sprawie W. J. Pani Elżbiety z Koczarskich pierwo Rautensztrauchowej nadwor. sowieł. a teraz Hryncewiczowej Sędz. Gran. Ptu Rosieñ. z dokładem męża Ludwika Hryncewicza, oraz Henryka Rautensztraucha nieletniego syna, tudzież JWW. Józefa Rautensztraucha generała woysk Polsk., Józefa Billewicza Marsz. Ptu Rosieñ, Rocha Przeciszewskiego b. prezyd. Gran. Michała Zaleskiego b. podkomor. tegoż Ptu i Stefana Olendzkiego starosty jako opiekunów dekretem Ziem. Rosieñ. 1816 mca januaryi 21 dnia oświwisto w ręce JWW. JPP. Ignacemu Polenczowi sowieł. Izaakowi Judelwiczowi Adelsonowi kupcowi 1wszey gildy. Hiacyntowi Zebrowskiemu porucz. woysk Polsk. w mieście Jurburgu dnia 1, Rafałowi Norwille w dobrach Pomituwic, w Pcie Rosieñ. dnia 7, tudzież Jakubowi Wolińskiemu sekr. kolleg., Xieźney Maryi Kastryt b. Gierardowej pólkow. w. Polsk. i Kajełtanowi Boboszyńskiemu staroście dzieśniewskiemu w Redakowi Gazety Kur. Lit. udziałem kopijami popodawał m i o rozprawie w sądzie Gl. Lit. Wileń. 2go Depart. oznaymiłem.

Jakub Wyszyński Wożny Ptu Rosieñskiego.

Roku 1820 mca xbra 9 dnia przed aktami Grodz. Ptu Rosieñ. stawając obecnie wożny takową relacją podanego pozwu urzędowanie zeznał.

Przyjąłem Olton Dowiatt Grodzki Ptu Rosieñ. Regent.

Uw i a d o m i e n i e.

1. Niżej podpisany mam honor uw i a d o m i e Szanowną Publiczność, iż ktoby życzył mieć różne figury snycerskiej roboty, już to: z drzewa, kamienia, marmuru, bronzu i gipsu, może się udać do mieszkającego na ulicy Dominikańskiej pod Nr. m 114 snycerza, a za nayumiarkowańszą cenę z wszelką dokładnością będzie zrobioną. Franciszek Andryoli Włoch.

1. Niżej podpisany, malarz dekoracyi i pokójów, w głości naynowszy i we wszelkim układzie ozdób rysunku, przejeżdżający z Rygi do Warszawy, ma honor polecić swoje usługi, w ochoczeńt spełnieniu wezwania każdego, ktoby sobie życzył użyć go do robót, jego usposobieniu właściwych. Mieszka w domu Burmistrza Zeidlera, N. 290, na ulicy Rudnickiej. Dnia 3 lutego 1821 roku. Schubert z W. X. Weymarskiego.

O ś w i a d c z e n i e.

3 Excerpt oświadczenia z protokołu potoczego sądu Głównych cywilnego Departamentu Witebskiego w dacie niżej wyrażoney wpisane go w roku teraźniejszym 1820. Miesiąca Decembra 9 dnia pod pieczęcią urzędową Sądu Głównego, cywilnego Departamentu Witebskiego stronie potrzebującej jest wydany.

Roku 1820 Miesiąca Decembra 9 dnia. oświadczenie Imieniem JW. Alexandra Lwowicza Woynowego Generala Leytnanta woysk rossyyskich i wielu orderow kawalera przed Sądem Głównym cywilnego Departamentu Witebskiego i całą powszechnością w następney okoliczności czyniące się — Nie celem krzywdy istotnych i rzetelnych wierzyteli zeszłego JW. Grzegorza Michelsona Porucznika Gwardyi i kawalera, ani też w chęci i zamiarze zyskania niewolnych korzyści, od jakich oświadcza się z własnego sposobu myślenia i z samego stopnia dostoyney rangi był i jest daleki, zostaje przymuszonym tych ostatecznych iść się środków do uczynienia iednoczasowej i równowazney dla wszystkich realnych tegoż zeszłego Michelsona kredytorow satysfakcyi, lecz kiedy w rzedzie długow skarbowych i prawdziwych wierzyteli uczyczących gotowemi pieniędzm. znajdują się w niemałej liczbie i tacy, którzy profitując z niedoświadczoney JW. zeszłego

go Michelsona młodości, albo naliczywszy nieprawne procenta, zaręki, i różnemi sposobami na powiększone summy uzyskawszy wexle, zapisy obiazatelstwa, Obligi i innego tytułu Dokumenta, inni zaś tegoż zeszłego Grzegorza Michelsona w ostatnich przy zgonie życia słabościach już nieprzytomnie działającego wyprokurowawszy nieprawym testamentem. dary i donacye usiłują na pozostałych dobrach, po nim czyniącemi się w różnych Jurydykcyach dopominkami uzyskiwać satysfakcyę, przeto oświadcza się żądając rzetelnym kredytorom uiścić się a z dalszymi nielegalne nastanie dokumentow i bezużytecznych pieniędzy mającymi iednoczasowie rozprawić się, postanowił wszelki fundusz, jaki tylko pozostał za Głowy zeszłych JWW. Jana Główno Komendującego armią, i wielu Orderow kawalera Oyca Grzegorza Porucznika i kawalera Syna Michelsonow, i Heleny Baronessy Rozen Kapitanowej Córki, a mianowicie dobra Iwenowo zwane z dziewiciu folwarkami i wszelkimi attynencyami w Gubernii Białorusko Witebskiej w Powiecie Newelskim położenie mające, tudzież summy na kredytach u różnych osob zostawione ze wszystką a wszelką ruchomością, sprzętem i wszelką własnością, iaka in fundo rzeczonych dóbr i w różnych mieyscach naleść się może pozostałe, a przez różne osoby zeszłego JW. Grzegorza Michelsona otaczające nieprawnie tak pod życiem, iako też i po śmierci onego zagarnione, a oświadcza się jako naturalnemu Sukcessorowi spadkiem Sukcessyi z prawa natury i z mocy Testamentu wyż rzeczonego JW. Jana Michelsona należne i przychodzące na Taxę i Exdywizyą wieczystą dla iednoczasowego wszystkim kredytorom i pretensorom uczynienia satysfakcyi przez niniejsze oświadczenie w ofierze oddając, to tylko dla siebie czyni zastrzeżenie, iżby nieścisłona wolność czynienia układow z tymiż kredytorami niezaprzeczona była. U takowego oświadczenia podpis zanoszącego ony z mocy Plenipotencyi sobie służącej temi wyraża się słowy: Na mocy mnie danej Plenipotencyi od JW. Generala Leytnanta i wielu Orderow Kawalera Alexandra Woynowego w Sądzie Ziem. Newelskim 1820 roku Octobra 30 przyznanej, takowe oświadczenie podpisuję, Kaletan Wenreych. — Jozafat Jacyna Cywilnego Witebskiego Departamentu Sędzia wolno umieścić w Gazecie Kuryera Litt. — Zgodno z Protokółem Potocznym Antoni Dunin Słępsć Tytularny Sowietnik i Głgo Sądu Cywilnego Witebskiego Departamentu Expedytor.

T A B A K A

Swieżo sprowadzona znajduje się do sprzedania w handlu Józefa Kopscha, w następujących gatunkach:

Tabac de Paris	- - - - -	funt R. 2. K.
Robillard	- - - - -	1. 80
Saint Omer	- - - - -	1. 80
La Ferme	- - - - -	1. 80
Bon bon	- - - - -	1. 80
Rappé de Paris	- - - - -	1. 80
Marocco	- - - - -	1. 80
a la Rose	- - - - -	1. 80
des Dames	- - - - -	1. 80
Rappé N 1.	- - - - -	1. 50
— Amstendam	- - - - -	1. 20
— Sarepta	- - - - -	60
Nessinger gruby	- - - - -	90
— cienki	- - - - -	75
Naturelle	- - - - -	50
Bergamotte	- - - - -	45
Tytuń ordynaryyny Matrosen	- - - - -	50

Przedaż fortepianow.

W domu W. J. Pana Kwinty za Trocką bramą pod N. 1147 znajduje się do przedania Pantalion nowy mahoniowy angielskiej mechaniki, na oktaf sześć ufortepianisty Jerzego Noaka.